



Pomyśl, gdy idziesz do domu Bożego

Kaznodzieja Salomon pisał:

„Strzeż nogi twojej, gdy idziesz do domu Bożego, a bądź skłonniejszy do słuchania, aniżeli ku dawaniu ofiar ludzi głupich, boć nie wiedzą, że źle czynią” - Kaz. Sal. 4:17.

Jest to rozumna rada, mówiąca nam, że najpierw musimy pomyśleć, gdy chcemy wejść do domu Bożego. Nie tylko ważne jest, z jakimi myślami tam idziemy, ale jak i w czym?

Słowo mędrca Bożego mówi do nas: - Nie wstępuj do domu Bożego w sposób, w jaki idzie się na rynek lub do teatru, lecz jako do miejsca, gdzie Bóg ma się spotkać z ludem swoim. W tym domu możesz się modlić do Boga, śpiewać na Jego chwałę, czytać, badać Słowo Boże dla swojego zbudowania, chwalić i wielbić wielkie imię Boga.

Napomnienie: *„Nie bądź skłonny ku dawaniu ofiar ludzi głupich”* odnosi się śmiechów, lekkomyślności, niepoważnych mów i gestów. Powaga i poszanowanie dla miejsca spotkania z Panem Bogiem są bardzo właściwe. Wielu z ludu Bożego nie przywiązuje większej wagi do miejsca nabożeństw, nie ocenia ważności i potrzeby zachowania się przyzwoicie. Nie przychodzimy więc z myślami niebudującymi wiary, obniżającymi wartość Słowa Bożego poprzez przekazywanie go w sposób wątpliwy lub niewłaściwy. Zadbajmy o odpowiedni ubiór podnoszący wartość domu Bożego.

Bez względu, gdzie się zgromadza lud Boży, czy to w domu prywatnym, czy w sali do tego przeznaczonej lub w innych miejscach, uznajmy, że te miejsca są święte, tam jest obecność Boga i Jego Syna. Ktokolwiek wstępuje do domu Bożego, powinien mieć na uwadze przynajmniej świeckie przysłowie, które ma swoje znaczenie. „Gdy przestępujesz domu tego progi, najpierw wytrzymaj język, a potem nogi”. Kto tam wchodzi, powinien powstrzymać się od niepotrzebnych rozmów, zbytnej wesołości, opowiadań, kto co zrobił u sąsiada, co się stało w mieście lub na wsi, bo jest to „ofiara ludzi głupich”. Nasze rozmowy powinny być wyciszone i przynoszące zbudowanie, tyżące spraw Boskiego planu zbawienia, aby duch nasz poświadczył, że jesteśmy dziećmi Bożymi.

Każda rozmowa przed i po nabożeństwie powinna być prowadzona z powagą i szacunkiem nie tylko dla miejsca, ale i okoliczności. Zwyczaj szeptania, obracania się podczas wykładu, komentowanie podawanej myśli w

czasie badania jest bardzo niewłaściwym. Uczmy się poszanowania, przyzwoitości i słuchania, co Pan mówi w Kościele.

Nie tylko powinniśmy zwracać uwagę na nasze postępowanie, idąc do domu Bożego, lecz także i na to, w czym przychodzimy. Święty apostoł Paweł mówi:

„Podobnie kobiety powinny mieć ubiór przyzwoity, występować skromnie i powściągliwie, a nie stroić się w kunsztowne sploty włosów ani w złoto, czy perły, czy w kosztowne szaty, lecz jak przystoi kobietom, które są prawdziwie pobożne, zdobić się dobrymi uczynkami” - 1 Tym. 2:9-10 (NP).

Już od dawna sposób ubierania stwarzał problemy nie tylko w społecznościach religijnych, ale w domu rodzinnym, w szkole, w miejscach pracy, itd.. Mody zmieniają się, ale konflikty pozostają. Ostatnio zauważa się nowy kierunek w ubieraniu, gdy idziemy do zboru, na konwencję, czy też na pogrzeb. Do niedawna idąc na nabożeństwo, ubierano się starannie, w niedzielne ubranie. Dziś wielu przychodzi ubranych na co dzień, po sportowemu, w bardzo obcisłych strojach, w dżinsach, w szortach, itp.. Jak należy oceniać tę zmianę? Na jakiej zasadzie orzekniemy, że to jest dobre lub złe? Czy posiadamy jaki miernik, który oszacowałby zachodzące zmiany w społeczeństwie jako dobre lub złe?

Powinniśmy być wdzięczni Bogu, że jest miara pewna i niezmienna, bez względu na to, jakie zmiany zachodzą w społeczeństwach. Jest nią nieomyślnie Słowo Boże, które nam zawsze powie, czy to, co czynimy, jest dobre w oczach Bożych. Zawsze usłyszymy głos woli Bożej, jeżeli Jego Słowo jest dla nas autorytetem.

Święty ap. Paweł podaje szereg instrukcji dla zboru w Efezie, dotyczących odpowiedniego zachowania się i ubierania. Pod kierownictwem Ducha Świętego apostoł dał wskazówki odpowiednie dla każdego społeczeństwa, bez względu na okres czasu. Choć w zacytowanym powyżej wersecie (1 Tym. 2:9-10) zwraca się on do niewiast, jednak rdzeń tych zasad jest tak uniwersalny, że mogą one być zastosowane również do mężczyzn.

Apostolskie słowo przywołuje nas do „przyzwoitości” ze względu na Tego, Kogo czcimy i uwielbiamy:

„Podobnie kobiety powinny mieć ubiór przyzwoity”.



Greckie słowo „KATASTOLN” – ubiór – jest niezwykle słownym, które oznacza „opuść coś na dół”. Aby zrozumieć, co apostoł miał na myśli, należy znać ubiór ludzi z pierwszego wieku po Chrystusie. Typowa toga, noszona wówczas zarówno przez mężczyzn jak i przez niewiasty, była szatą długą aż do kostek. Aby nie przeszkadzała przy pracy, podnoszono ją i wtykano pod skórzany lub towarowy pas na biodrach. Tak podniesiona toga umożliwiała robotnikom swobodę ruchów przy pracy. Przy bardziej formalnych zaangażowaniach opuszczano togę do jej pełnej długości.

Biorąc pod uwagę ten kontekst, możemy tłumaczyć, że przyzwoitość w ubiorze tyczy mężczyzn i niewiast, a zalecenie św. Pawła znaczy: Opuść swoją togę, gdy przychodzisz, by oddać cześć Bogu. Przełożywszy to na bardziej praktyczny dzisiejszy język, powiemy: Gdy idziesz uwielbiać Boga, ubierz się odpowiednio, bo „... w miejscu Chrystusa poselstwo sprawujemy...” – z tej strony zasłony, na ziemi (2 Kor. 5:20).

Inne znaczenie zwrotu „przyzwoity ubiór” lub „ubiór opuszczony na dół” jest następujące; wierzący powinni opuścić swoje togi z uwagi na przyzwoitość. Podniesiona toga obnażała nogi. W obecnych czasach tak skandalicznie ubierają się niektóre kobiety, obnażając swoje uda. W tym kontekście sens zalecenia św. Pawła jest oczywisty: Przykryj się i bądź przyzwoitym jako dziecko Boże, szczególnie w domu Bożym, podczas nabożeństwa. Cokolwiek apostoł miał na myśli, główna zasada jest jasna. Gdy przychodzimy do miejsca, gdzie się modlimy, uwielbiamy imię Pana Boga, słuchamy Jego słowa, pomyślmy więc o przyzwoitym ubiorze. Ubiór świadczy o nas i podkreśla autorytet domu Bożego. Nieprzyzwoity ubiór lub zachowanie się nie przystoi wierzącym, szczególnie, gdy korzmy się przed Bogiem. Od tego zależy – czy nasza ofiara będzie przyjemną wonią przed obliczem Bożym.

W dalszym ciągu ap. Paweł podkreśla skromność i moralny charakter. Zaleca, aby niewiasty „występowały skromnie”. Biblia Gdańska mówi: „ze wstydem”, zaś Biblia Tysiąclecia: „ze wstydlivością”. Greckie słowo dla tego wyrażenia jest – „AIDOUS” – określa osobę, która ma poczucie wstydu i skromności. Słowo to wskazuje na wewnętrzne wartości człowieka. Apostoł Paweł apeluje do tego moralnego charakteru, sugerując, że ta cecha powinna mieć wpływ na nasz sposób ubierania się. Nasza świadomość podpowiada nam, że nasze ubranie, tak żeńskie jak i męskie, może podkreślić pewne części ciała; może podniecać innych i prowokować złe myśli. Dlatego apostoł napomina, abyśmy w sposobie ubierania się radzili się naszego moralnego charakteru, szczególnie, gdy idziemy na nabożeństwo.

Z obserwacji wynika, że wszyscy zwracają na to uwagę i widzi się w zborach ludzi w dzinsach, w strojach wydekoltowanych lub częściowo odkrytymi plecami. Ten

sposób ubierania się widzimy w świecie, lecz takie stroje nie są odpowiednie na nabożeństwie. Gdy przychodzimy, by oddać cześć Bogu, powinniśmy przychodzić przed oblicze Boże z bojaźnią, „skromnie, ze wstydlivością”. Zawsze, każdego dnia i we wszystkich okolicznościach powinniśmy mieć moralne poczucie przyzwoitości i skromności, a szczególnie w miejscach, gdzie reprezentujemy sprawę Bożą.

Następne zalecenie św. Pawła to zdrowy rozsądek. Apostoł wspomina, że niewiasty powinny „występować skromnie i powściągliwie”. Biblia Tysiąclecia słowo to oddaje następująco: „ze wstydlivością i umiarkowaniem”. Przekład grecko – polski: „przez powściągliwość uporządkowaną z godnością i rozsądkiem”. Greckie słowo na „powściągliwość” czy „umiarkowanie” jest – „SOPHROSUNAS”, co oznacza logiczny, zdrowy rozum lub osoba mająca zdrowe zdanie w sposobie ubierania się.

Dla lepszego zrozumienia wyobraźmy sobie, że mamy złożyć wizytę prezydentowi Rzeczypospolitej Polski. Musielibyśmy pomyśleć, jak się ubrać, aby dobrze wypadła. Na pewno ubralibyśmy się odpowiedni do tej okazji. Zdrowy rozsądek powiedziałby nam, że ubranie robocze, codzienne, sportowe nie jest w tym wypadku odpowiednie. Jeśli rozsądek mówi nam, jak się ubrać na spotkanie z prezydentem, o ile bardziej starannie i odpowiednio powinniśmy się ubrać, gdy stajemy przed obliczem Stwórcy wszechświata i Pana zbawienia.

Słowa „... a nie stroić się w kunsztowne sploty włosów ani w złoto czy perły, czy kosztowne szaty” mówią o skromności bez ekstrawagancji. Aby dobrze zrozumieć, co św. Paweł miał na myśli, musimy znowu zapoznać się z pewnymi szczegółami kobiecych strojów pierwszego wieku. W owych czasach było pospolitym zwyczajem, że kobiety przez stroje i ozdoby popisywały się swym bogactwem i stanowiskiem. Ich „przesadnie zaplatane włosy” (BT) były wprost oślepiające. Nie żałowano kosztów, aby lśniły i błyszcząły. Włosy upinano grzebykami ze skorupy żółtowiej lub szpilkami z kości słoniowej, ze srebra lub brązu. Grzebyki jak i szpilki były wysadzane drogimi kamieniami. Takie warkocze, przedmioty wielkiego luksusu kosztowały często fortuny.

Biorąc pod uwagę ówczesne obyczaje, wierzący są napominani, aby unikać charakterystycznej dla świata ekstrawagancji w ubiorze. Prózne popisywanie się nie przystoi dzieciom Bożym. Ostentacyjne popisywanie się kosztownymi strojami w celu zwrócenia na siebie uwagi lub hołdowanie kultowi piękna, osobistego ozdabiania i upiększania lub zmienianie naturalnych cech urody zakrywa piękno stworzenia Bożego, przynosi ujmę naszemu Stwórcy; a jeszcze gorzej, gdy czyni się to w domu Bożym. Nasz Bóg pragnie skruszonego i pokornego serca, a nie ciała ubranego w kosztowne szaty, ozdobione-



go złotem i perłami lub wzbogaconego farbami. Fakty dowodzą jednak, że świeckie zwyczaje obcinania włosów na „chłopczycę”, „jeża”, malowanie ich na różnorakie kolory przenikają także do zborów ludu Bożego.

Jakże ważnym jest, abyśmy stosowali się do wskazówek Pisma Świętego w sposobie ubierania się. Skromność naszego wewnętrznego człowieka powinna się lśnić i zdobić nas na zewnątrz, mamy „zdobić się dobrymi uczynkami” (w. 10). W oczach Bożych najbardziej modnym i stylowym ubraniem są dobre uczynki, które całemu światu ukazują wielkie dzieło, jakiego Bóg w nas dokonał.

„Poświęceni Panu są napominani, że czy jedzą, czy piją lub cokolwiek czynią, wszystko ma być ku większej chwale Bożej. Mamy wyraźnie powiedziane, że pijacy królestwa niebieskiego nie odziedziczą i wnosimy, że nieumiarkowanie pod każdym innym względem byłoby przed Bogiem tak samo dowodem, że brak nam właściwego charakteru, co również nie dopuszczałoby nas do królestwa, a przeto właściwym byłoby dodać, że żaden żartok nie wejdzie do królestwa niebieskiego. Nie wejdą tam również ci, co życie swoje spędzają na modne stroje i na różne inne błahostki i niedorzeczności” (Watch Tower

1905-346/S-1937-11-172/.

Bóg oczekuje od nas, abyśmy ubierali się przyzwoicie, gdy idziemy do zboru, aby odczuć społeczność z Panem. Zasady w Liście do Tymoteusza są uniwersalne, aktualne i dzisiaj, mimo przemijającej mody i zmiennych trendów. Sprawdzenie naszego życia w sposobie ubierania się i zachowania powagi, spokoju na zebraniu, konwencji, pogrzebie jest naszym obowiązkiem, aby upewnić się, czy odpowiadamy Bożemu standardowi.

Zapytajmy samych siebie, czy ubieramy się skromnie i przyzwoicie, pamiętając zawsze, kogo wielbimy. Czy ubieramy się zgodnie z moralnym charakterem, postępując się zdrowym rozsądkiem? Czy w naszym ubiorze przebija ekstrawagancja? Czy nasze postępowanie odpowiada naszemu stanowisku ambasadorów Chrystusa? Czy inni widzą w naszym zachowaniu się i ubiorze tę wewnętrzną przemianę, która miała miejsce przy naszym poświęceniu? Czy przypadkiem nie obrażamy Boga naszym ubiorem i zachowaniem, gdy jesteśmy w Domu Pańskim? Pomyślmy o tym, gdy mamy przestąpić progi Domu Bożego.

Sygnowski Józef
R-
„Straż”